

Sygn. akt. IV Ka 451/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Roger Michalczyk

SR del. do SO Łukasz Bem

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Antoniny Kasprowicz - Czerwińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2014 roku

sprawy **K. B.**

oskarżonego z art. 284§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 284§2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szubinie VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Nakle nad Notecią

z dnia 13 lutego 2014 roku sygn. akt VI K 78/13

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że czyn przypisany oskarżonemu w pkt. 6 kwalifikuje w zw. z art. 12 kk; utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 300,00 (trzysta) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych.

IV Ka 451/14

UZASADNIENIE

K. B. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 15 września 2011 r. do 15 listopada 2011 r. w N.n/N.w sklepie (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu (z W. D., co do którego wyrok sądu pierwszej instancji uprawomocnił się – uwaga SO), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, przywłaszczyli powierzoną W. D., jako kierownikowi salonu i K. B. młodszemu kasjerowi rzecz ruchomą w postaci pieniędzy w ten sposób, że zabrali z kasy sklepu pieniądze stanowiące utarg w łącznej kwocie 40.000 zł co wynika z dokumentów (...) o numerach (...) z 15 września 2011 r., (...) z 5 listopada 2011 r., wypełnionych przez W. D. oraz dokumentów (...) (...) z 14 października 2011 r. i (...) z 15 listopada 2011 r. wypełnionych przez K. B., wszystkie opiewające na kwoty po 10.000 zł, czym działali na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w K.M.,

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. 28 listopada 2011 r. w N.n/N.w sklepie (...)przy ul. (...)przywłaszczyli powierzoną W. D.jako kierownikowi salonu i K. B. młodszemu kasjerowi rzecz ruchomą w postaci pieniędzy, w ten sposób, że pobrali od G. J.zaliczkę w kwocie 1.000 zł, czego nie ujawnili w dokumentacji sklepu (...)dotyczącej zaciągniętego przez G. J.kredytu o numerze (...)oraz fakturze VAT o numerze (...)a ponadto na wskazanej fakturze i jej kopii drukowanej z konta firmowego K. B.W. D.podpisał się za K. B.,

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Nakle n/Noteciąwyrokiem z 13 lutego 2014 r. (sygn. akt VI K 78/13) orzekł, że:

6. (numeracja wg części dyspozytywnej wyroku – uwaga SO) uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. I. aktu oskarżenia, tj. występku z art. 284 § 2 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, skazał go na karę roku pozbawienia wolności i na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu grzywnę w wysokości 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł;

7. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. II. aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, że działał wspólnie i w porozumieniu z W. D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. występku z art. 284 § 2 k.k. i za to, na mocy cyt. przepisu ustawy, skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu grzywnę w wysokości 30 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł;

8. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w miejsce orzeczonych kar jednostkowych wymierzył oskarżonemu karę łączną roku pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 zł;

9. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na okres próby lat trzech;

10. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązano oskarżonych do solidarnego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) sp. z o.o. M. kwoty 40.000 zł.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez prokuratora oraz przez obrońcę oskarżonego.

Prokurator w swym środku odwoławczym, zaskarżył powyższy wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, i powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 12 k.k. poprzez jego niezastosowanie w pkt. 6 wyroku i przyjęcie, że czyn zarzucony oskarżonemu w pkt. I. wypełnia jedynie znamiona występku z art. 284 § 2 k.k., podczas gdy należało go zakwalifikować jako czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

W konkluzji oskarżyciel domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w powyższym kierunku i zakresie, wnosząc o utrzymanie wyroku w pozostałym zakresie.

Obrońca oskarżonego, powołując się na podstawy odwoławcze przewidziane w art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k., wyrokowi temu zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, polegającą na uchybieniu art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o karze tylko na wybranych okolicznościach, a także poprzez sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, że łańcuch poszlak wykluczył wszelkie inne wersje zdarzeń niż ta przyjęta przez Sąd.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Równocześnie, „z ostrożności procesowej” autorka apelacji wniosła także o zmianę wyroku w pkt. 10 i orzeczenie wobec oskarżonych obowiązku naprawienia szkody w częściach równych, tj. po 20.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyzszą apelację należało uznać bezzasadną w stopniu oczywistym, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., natomiast na uwzględnienie zasługiwała apelacja prokuratora.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dlaczego zapadł taki właśnie wyrok**, a przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, żadną miarą **nie wykracza** poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Apelacja obrońcy oskarżonego jawi się jako oczywiście bezzasadna, nacechowana **wyłącznie polemiką** względem ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając argumentów tego rodzaju, które mogłyby skłaniać do podzielenia sformułowanych tam zarzutów.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, nie będzie od rzeczy skonstatować i to, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autorka rzeczony apelacji. W taki też sposób analizie i ocenie poddano treść dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, a w konsekwencji argumentację sądu pierwszej instancji, postrzeganą – na etapie postępowania odwoławczego – przez pryzmat tych zarzutów apelacyjnych, jakie sformułowano w przedmiotowej apelacji obrońcy oskarżonego.

Sąd ad quem nie znajduje żadnych podstaw do podzielenia tego zarzutu obrony, jaki wiąże się z podniesionym sposobem argumentowania przez sąd orzekający „w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego”, mającej skutkować dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych w sprawie. Tymczasem - w ocenie sądu odwoławczego - stan rzeczy przedstawia się **zgoła przeciwnie**. To argumentację oraz optykę widzenia i oceny dowodów prezentowaną przez stronę apelującą należy uznać tyleż za **zupełnie oderwaną** od całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie, postrzeganych i ocenianych właśnie

przez pryzmat ich wzajemnej koherencji, wymowy i wartości dowodowej, co także za **nielogiczną** i oderwaną od elementarnych wskazań **doświadczenia życiowego**.

Jakżezinaczej aniżeli gołosłowną polemiką nie nazwać wszelkich tych supozycji, jakie apelująca kieruje w stronę wszelkich innych **hipotetycznych** wersji wydarzeń, czy też rzekomych potencjalnych sprawców owego czynu, wyłącznie dlatego, że zupełnie teoretycznie, acz równocześnie w całkowitym oderwaniu od wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, miałyby to być możliwe, przy całkowitym nieposzanowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Tymczasem treść i wymowa wszystkich dowodów obciążających oskarżonego jest taka, jaką ustalił właśnie Sąd Rejonowy i zaprezentował w swym obszernym, szczegółowym, logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jakże**sznamiennie** przecież jest, że mamy do czynienia wyłącznie z rzeczonymi czterema operacjami dotyczącymi dokumentów (...)generowanych z konta oskarżonych i przez nich podpisanych.

Przy czym, **w ustalonych okolicznościach** w sposób oczywisty niepodobna jest skutecznie powoływać się na te fragmenty opinii biegłego grafometry, w których niektóre z podpisów określane są jako „mieszczące się w możliwościach graficznych” oskarżonych, czy też są „prawdopodobnie autentycznymi” ich podpisami (k. 213-214, 250, 345-346). Wbrew twierdzeniu obrony, niewiele zmienia w ocenie tych, ale i wszelkich dalszych dowodów, okoliczność, że akurat ten właśnie, jedyny podpis na dowodowym dokumencie (...)z 5.11.2011 r. nakreślony został przez W. D.i w niewyjaśnionych okolicznościach do tego doszło. Zwłaszcza, że ta część materiału dowodowego w sposób tyleż oczywisty co immanentny musi być dostrzegana i oceniana również **w zestawieniu** z tymi wszystkimi dalszymi fragmentami niniejszej opinii biegłego, z treści której wynika, że podpisy na dowodowej fakturze dotyczącej transakcji zakupu telewizora przez G. J.(k. 157 i 189) zostały niechybnie nakreślone przez W. D.(„prawdopodobnie są jego autentycznymi podpisami”), a oskarżony K. B.**podpisał się** na karcie gwarancyjnej.

Tymczasem, z zeznań tego ostatniego wynika, że w sklepie był obsługiwany przez **dwóch mężczyzn**, z których jednego dokładnie opisał, a który to opis **w pełni odpowiadał** wizerunkowi właśnie oskarżonego K. B.. Przedstawił także okoliczności tego zdarzenia włącznie z faktem, że jednemu z nich **przekazał zaliczkę** w kwocie 1.000 zł, którą ów przekazał z kolei rzeczonemu drugiemu z mężczyzn. W sposób oczywisty G. J. obsługiwali **obaj** współoskarżeni, albowiem wynika to także wprost z treści wyjaśnień samego K. B..

Z treścią tych dowodów natomiast pełną zgodność, a przy tym tożsamą logikę ich oceny, zachowuje kolejny dowód w postaci zeznań kierownika regionalnego firmy – św.d. M. Ł.. Ów z kolei nader jasno, przejrzyście i rzeczowo przedstawił powody, dla których należało przyjąć, że oskarżeni podjęli **szereg działań** zmierzających do zatajenia faktu wpłacenia zaliczki przez G. J., wykazując w dokumentach, jakoby cały zakup (telewizora) był kredytowany (por. k. 61-62, 149-150, 519-520). W tych okolicznościach w sposób oczywisty, nie było to rzeczą przypadku.

W taką ocenę dowodów wpisuje się także i to kolejne ustalenie, również dostrzegane i podkreślane przez sąd pierwszej instancji, jakie wiąże się z organizowaniem i uczestniczeniem przez obojgu współoskarżonych w licznych wyjazdach, wyłącznie we dwóch, podczas których korzystali oni z **bardzo dobrych, drogich hoteli**. W świetle wszystkich dalszych dowodów, w tym także zeznań św.d. M. Ł., nie wytrzymują krytyki wyjaśnienia oskarżonego K. B., utrzymującego pozostawanie w przekonaniu, jakoby miało to być „normalne, oficjalne, legalne szkolenia organizowane przez firmę (k. 257). Zwłaszcza, że wyjazdy te nigdy nie wiązały się w ich trakcie **w jakimkolwiek zakresie** z realizacją tego rodzaju przedsięwzięć. Równocześnie zaś, oczywiste było także dla oskarżonego, że W. D. **nie dysponował** własnymi środkami, które by im na to mogły pozwalać a i nie było przecież po temu żadnych powodów.

Jeśli powyższe zestawić z treścią wszelkich dalszych dowodów, a zwłaszcza zeznań **pozostałych pracowników**, obrazujących sytuację w sklepie, zakres obowiązków poszczególnych osób, a także ukształtowaną praktykę w tym zakresie, również co do wystawiania i gromadzenia dokumentów, obsługi klientów, a wreszcie sposobu funkcjonowania księgowości, pozwalającego na ukrywanie przez pewien czas wytworzonego przez sprawców stanu

rzeczy (vide zeznania św. M. Ł.), to wszystkie te dowody w swym całokształcie nie mogły prowadzić do innych wniosków, aniżeli uczynił to sąd orzekający.

Konstatacja taka jest uprawniona tym bardziej, że stosownej **analizie i ocenie**, wedle tożsamyh reguł i zasad oceny dowodów, poddano także pozostałe dowody, które miałyby przemawiać na korzyść oskarżonego, a mianowicie zeznań świadków - M. i T. B., A. K., a zwłaszcza A. W. (J.) – (por. s. 12-13 uzasadnienia). W szczególności zeznania tej ostatniej jawią się jako szczególnie dobitnie nakierowane na poprawienie sytuacji procesowej oskarżonego. Niepodobna bowiem upatrywać wsparcia dla postawy procesowej prezentowanej przez oskarżonego np. w twierdzeniach tego ostatniego świadka, gdzie wymieniona utrzymywała, jakoby W. D., nie wiedzieć z jakiego powodu (zwłaszcza, że ich późniejsze relacje zdecydowanie się popsuły), miałyby **akurat jej** ujawnić swe wyłączne sprawstwo, a nagranie na nośniku, na którym taka jego deklaracja miała zostać udokumentowana, miałoby zostać „**przez przypadek**” skasowane (**sic!**).

Z powodów wskazanych przez sąd meriti nie może być przy tym mowy o sugerowanym działaniu W. D. **z zemsty**, w sytuacji kiedy w żadnym momencie nie przejawiał on woli obciążenia odpowiedzialnością K. B. w jakimkolwiek zakresie, podczas gdy ten próbował to czynić (vide s. 8 uzasadnienia).

W ocenie dowodów niczego istotnego nie mogą zmienić także te zastrzeżenia i zarzuty obrony, jakie wiążą się z treścią zapisów w protokołach przesłuchania świadków – M. G. i M. W. (s. 3 apelacji), zwłaszcza, że okoliczność ta sama przez się przecież nie może niczego dowodzić, a co najwyżej tego, że to osoba protokołująca, co do samej zasady, de facto, w oparciu o wypowiedzi - zeznania świadka, ich treść „ubiera” w określony styl i formę zapisane w protokole. Innymi słowy, zapisy w protokołach przeważnie nie zawierają **dosłownych** wypowiedzi świadków, a przynajmniej co do większości relacjonowanych okoliczności są **wypadkową** także sposobu protokołowania zeznań przez przesłuchującego.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych zaprezentowanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać za oczywiście bezzasadną.

Dotyczy to także alternatywnie postulowanej zmiany wyroku polegającej na obciążeniu oskarżonych obowiązkiem naprawienia szkody w częściach równych, jako, że nie było po temu żadnych merytorycznych podstaw, a rozstrzygnięcie takie nie zabezpieczałoby w sposób należyty uzasadnionego interesu pokrzywdzonego.

Równocześnie zaś, zaskarżone orzeczenie wymagało zmiany, w uwzględnieniu apelacji oskarżyciela publicznego. Prokurator bowiem, w sposób w pełni zasadny, odnośnie czynu z pkt. I. aktu oskarżenia, zarzucił oskarżonemu działanie w warunkach przepisu art. 12 k.k. Tymczasem Sąd Rejonowy, niechybnie przez przeoczenie, przypisał oskarżonemu ów czyn nie uwzględniając tegoż przepisu w podstawie skazania (pkt 6 wyroku); (w odniesieniu do współoskarżonego W. D., działającego wspólnie i w porozumieniu z K. B., błędu tego nie popełnił). Uchybienie to wymagało zatem rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym w takim właśnie zakresie.

W pozostałej części zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. Nr 48/83, poz. 223 ze zm.), uznając, że brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów.